

# Bezpośrednia bliskość

W sztuce chrześcijańskiej niejednokrotnie napotkamy wyobrażenie ucznia odpoczywającego na piersi Jezusa, zainspirowane *Ewangelią Jana*, (J 13,23; 21,20). W zamierzeniu podkreśla ono głęboką społeczność Jana z Chrystusem. Tym samym artysta podejmuje ważne zagadnienie duszpasterskie, ponieważ jednym z założeń duszpasterstwa jest życie w Bożej bliskości: „*I pozostali u Niego...*” (J 1,39). Jezus przedstawiony zostaje jako duszpasterz wszystkich duszpasterzy. Parafrazując stwierdzenie Orygenesusa, można powiedzieć, iż tylko ten, kto znajduje się u piersi Chrystusa, może być duszpasterzem. Trwanie przy źródle jest niezbędne, by przekazywać otrzymany dar dalej. W swym duszpasterstwie Jezus poszukuje i przyjmuje człowieka. Zaprasza, by przy nim pozostał. Duszpasterzami mogą być tylko ci, którzy czerpią z Jezusowego duszpasterzowania, zdefiniowanego w słowach: „*Przyszedłem, aby miały życie i obfitowały...*” (J 10,10b).

Symboliczne przedstawienie ewangelisty Jana w postaci orła ma również wymiar duszpasterski. Orzeł potrafi spoglądać w słońce, zarazem ma najostre spojrzenie, pozwalające widzieć bardzo dokładnie i daleko. Ewangelista Jan patrzy na Jezusa przenikliwie, klarownie prezentując Go jako duszpasterza.

Jezus zawsze poszukiwał potrzebujących. Postrzegał ludzi w konkretnej sytuacji życiowej. Dostrzegał ich niedolę. Znajdował czas, by wsłuchać się w ich historię. Z jego podejścia do ludzi wynika jednoznacznie, że nie zawsze wystarcza jednokrotne zbliżenie się do potrzebującego. Jezus obejmując duszpasterskim wsparciem wszystkich, koncentrował się na pojedynczych osobach, był do ich

dyspozycji (J 2 – 12). Stawiał pytania, które odradzały przygasłe nadzieje. Wypowiadał uzdrawiające słowa. Dla duszpasterstwa ma to istotne znaczenie. Zachowania Jezusa odzwierciedlają Bożą miłość do człowieka, którą Jezus ucieleśnia jako Syn od Ojca. Wymienić można tu Jezusowe:

- **widzenie**, charakteryzujące się trafnym dostrzeganiem potrzeb (J 5,6; 6,5a; 9,1);

- **pytania**, które nie wykluczają odpowiedzi, ale eliminują zbyt pochopne dawanie odpowiedzi, co może upośledzić tok rozmowy (J 5,6; 6,5b; 8,10; 9,35b);

## Duszpasterstwo to wypowiadanie uwalniających słów.

- **sluchanie**, będące wyrazem głębokiego współuczestnictwa (J 4,9; 5,7; 8,7; 9,35);

- **mowę**, otwierającą na działanie uzdrawiającej mocy Jezusa (J 4,16; 5,8; 8,11; 9,7; 11,43).

Boża miłość w stosunku do tego świata jest zatem podstawą wszelkiej duszpasterskiej działalności. Bez niej duszpasterstwo pozostaje ślepe i bez życia. Tylko duszpasterze pojmujący swą służbę jako wychodzącą od Chrystusa i do Chrystusa prowadzącą, mogą nieść ratunek i szczęście drugiemu człowiekowi.

Nie oznacza to jednak, że przed duszpasterzami kreślony jest sielankowy obraz świata. Jezus patrzy na świat realistycznie. Duszpasterstwo otrzymuje wejrzenie w to, co rzeczywiste. Jezus nie ukrywa nienawiści, jaką tchnie świat, nie traktuje cierpienia jako nietypowego, nie wyklucza

złych zamiarów współczesnych (J 15,19; 17,14). Wspinał się, że mimo tak złych postaw wobec Boga, On nadal opowiada się po stronie tego świata. W imię miłości stale poszukuje tego, co zaginione. Bóg nie pozostawił świata sobie samemu, ale posłał swego Jednorodzonego, by pomógł ludziom odnaleźć drogę do Ojca.

Metafora pasterza pozwala zaakcentować znaczenie dla duszpasterstwa spokoju, stabilności wierności. Pasterz przecież nie może być narwany, poszukując stale czegoś nowego. Duszpasterz również

nie. Ważne jest wierne towarzyszenie człowiekowi wykazujące uwagę, trzeźwość, gotowość współcierpienia (J 10,1-21; 21,15-17).

W *Ewangeli* Jana skonkretyzowane zostaje duszpasterskie zadanie przebaczenia i zatrzymania grzechów. W tym sensie duszpasterstwo postrzegane jest jako uwalniające wydarzenie spowiedzi, jako wypowiadanie uwalniających słów, otwierających na nowe siły i wzmacniających radość.

W duszpasterstwie ważne jest wzajemne zważanie na siebie i służba drugim (J 13,1-20). Jedni bowiem dla drugich są „wolnymi Panami”, a zarazem „usługującymi parobkami” (por. *O wolności chrześcijanina* ks. Marcina Lutra).

W kontakcie z Jezusem przeżywamy *przyjęcie* o wiele mocniej niż spodziewalibyśmy się tego. Takie spotkania są niezbędne duszpasterzom, by potrafili przetrwać cierpienie i z odwagą iść do innych, by ich uszczęśliwić mówiąc: „*Widzieliśmy chwałę Jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca*” (J 1,14).

ks. Adrian Korczago